PROTOKÓŁ

z zebrania Wiejskiego sołectwa Markowa
z dnia 27 września (niedziela) 2015 roku

Zebranie Wiejskie odbyło się w Centrum Kultury Gminy Markowa. Rozpoczęło się o godz. 10:30 i trwało do godz. 13:00.

Zebranie otworzył i przewodniczył obradom sołtys wsi Markowa – *Tadeusz Szylar*.

Na wstępie przywitał zaproszonych gości i mieszkańców sołectwa. Przestawił tematy do omówienia na zebraniu. Ze względu na niewystarczającą liczbę zgromadzonych osób, zebranie wiejskie odbyło się w drugim terminie.
Lista obecności stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu. Z kolei lista obecności zaproszonych gości stanowi załącznik Nr 2 do protokołu.

Ad. 1. Przyjęcie uchwały w sprawie uchwalenia wniosku o przyznanie środków z funduszu sołeckiego.

Tadeusz Szylar – poprosił panią Skarbnik Gminy o przedstawienie tematu związanego z funduszem sołeckim.
Teresa Flejszar – przedstawiła oraz omówiła temat funduszu sołeckiego. Dodała, że środki funduszu przeznacza się na realizację przedsięwzięć, które są zadaniami własnymi, służą poprawie warunków życia mieszkańców i są zgodne ze strategią rozwoju gminy. Pieniądze można przeznaczyć na realizację tych zadań, które będą służyły poprawie życia mieszkańców danego sołectwa, a także usuwania skutków klęsk żywiołowych. Wyjaśniła także procedurę administracyjną oraz możliwości otrzymania z budżetu państwa zwrotu środków. Na koniec poinformowała o wysokości środków funduszu sołeckiego na rok 2016 na dane sołectwa w gminie Markowa: sołectwo Markowa 28 785,95 zł, Husów – 28 785,95 zł, Tarnawka – 19 775,95 zł.
Sołtys wsi – podziękował pani skarbnik i poprosił mieszkańców o pytania.
Tomasz Olbrycht – zapytał, od czego zależy zwrot 20, 30 i 40% z budżetu państwa.
Teresa Flejszar – odpowiedziała, że od wysokości kwoty bazowej, którą wylicza się na podstawie dochodów bieżących podzielonych przez liczbę mieszkańców. Na dzień dzisiejszy jest to wysokość 40%, z tym że Minister Finansów przysłał jeszcze informację, że w roku 2017 będzie to 35,6%.
Sołtys wsi – poprosił, żeby wytłumaczyć dlaczego ta kwota jest taka sama dla Markowej i Husowa. Uważa, że Markowa powinna mieć więcej od innych wsi.
Teresa Flejszar – wytłumaczyła, że środki z funduszu sołeckiego nie mogą przekroczyć dziesięciokrotności kwoty bazowej dla sołectwa. W naszym przypadku jest to kwota o wiele większa od kwoty bazowej (kwota bazowa to 2 878,59 zł). Zatem tak dla Markowej jak i dla Husowa, te kwoty są jednakowe.
Sołtys wsi – podziękował za wytłumaczenie i poprosi o kolejne pytania skierowane do pani skarbnik dotyczące funduszu sołeckiego.
Maciej Szczepaniak – zapytał, czy jeżeli kwota wyniesie prawie 28 000,00 zł i zwrot będzie wynosił 35,6%, to czy później ta kwota będzie pomniejszona o tyle samo %.
Teresa Flejszar – odpowiedziała, że to będzie dotacja celowa.

Maciej Szczepaniak – dopytał, czy jeśli wyda 28 000,00 zł i dostanie 35,6% zwrotu, wtedy będzie mógł wykonać jakiś projekt pod inwestycję w wysokości około 42 000,00 zł.
Teresa Flejszar – wytłumaczyła, że te środki zostaną zwrócone w roku następnym po roku budżetowym, w którym będą wydatki.
Maciej Szczepaniak – zastanawiał się co dalej, czy w przypadku wydania kwoty 28 000 złotych, dostanie zwrot w wysokości 35% w następnym roku, to czy może wykonać inwestycję na 42 000 zł.
Teresa Flejszar – wytłumaczyła na czym polega dotacja celowa.
Maciej Szczepaniak – powiedział, że gdy dostanie dotację celową, czyli 35% tj. około 10 000 zł to, czy w następnym roku fundusz sołecki powiększy się o tę kwotę 10 000 złotych.
Teresa Flejszar – odpowiedziała, że nie, ale można go przeznaczyć na realizację zadań.
Maciej Szczepaniak – zapytał, czy w sołectwie czy w gminie.
Teresa Flejszar – odpowiedziała, że obojętnie gdzie.
Maciej Szczepaniak – powiedział, że to jest bardzo ważne gdzie, ponieważ gmina, a sołectwo to są dwie różne rzeczy.
Teresa Flejszar – odpowiedziała, że dotację celową Rada Gminy ujmuje w budżecie i przeznacza w gminie na dowolny cel.
Wójt Gminy – zaznaczył, że to jest refundacja środków.
Maciej Szczepaniak – odpowiedział, że to rozumie, ale chodzi o pieniądze. Wydaje się 28 000 zł, dostaje zwrotu 10 000 zł i Rada Sołecka może te pieniądze przeznaczyć na dowolny cel w Gminie, a to są pieniądze danego sołectwa. Tak samo dla Markowej, jak Husowa i Tarnawki, bo to są pieniądze sołeckie.
Teresa Flejszar – można zadbać o to, żeby pieniądze wróciły do sołectwa.
Wójt Gminy – odpowiedział panu Szczepaniakowi, że pieniądze nie muszą wrócić do danego sołectwa, ale mogą, ponieważ tak postanowił ustawodawca. Jeżeli te pieniądze wrócą do budżetu gminy, to nie będzie to żadnym wykroczeniem, ani też gdy wrócą do budżetu sołectwa.
Sołtys wsi – poinformował, że Rada Sołecka przeznaczyła te pieniądze na zakup kamienia na podsypywanie poboczy we wsi Markowa, które są w większości zaniżone. Może w przyszłym roku będzie więcej czasu, aby wymyślić inny sposób, na wydanie tych pieniędzy.
Robert Szpytma – zapytał, czy uda się rozładować 14 ciężarówek kamienia na pobocza.
Sołtys wsi – powiedział, że nie wie, ile będzie kamienia.
Janusz Szylar – powiedział, że w zeszłym roku wykonawca wykonywał taką pracę na Kazimierzu i można go zatrudnić w tym roku, ponieważ ma do tej pracy przystosowaną odpowiednią maszynę.
Robert Szpytma – zaznaczył, że w zeszłym roku wykorzystano jedną lub dwie wywrotki kamienia.
Janusz Szylar – mówił, że na chwilę obecną nie ma do dyspozycji pracowników, którzy wykonywaliby tą pracę ręcznie, więc pozostaje zatrudnienie wykonawcy, który zrealizuje pracę na poboczach przy użyciu odpowiedniego sprzętu.
Sołtys wsi – zapytał zebranych o inne propozycje. Poinformował również, że była mowa o oświetleniu drogi do Domu Ludowego, o chodniku, o nieskończonym pomniku, parkingu, sadzie itp.

Jan Kilian – przywitał zebranych i wniósł swoją propozycję, aby zamontować monitoring wokół obiektów, przy których odbywają się imprezy masowe. Wycena takiego przedsięwzięcia waha się w granicach 5 tysięcy zł. Z jego punktu widzenia jest to ważna sprawa, choć nie zauważa się drastycznego zachowywania się młodzieży. Mimo to zdarzają się różne sytuacje, które wymagałyby udokumentowania. Dodatkowo, monitoring wymusza inne zachowania. Prosi o przychylenie się do tego wniosku, gdy byłaby możliwość jego zrealizowania.
Sołtys wsi – zapytał, czy fundusz sołecki może być przeznaczony na takie zadanie, jakie przedstawił dyrektor CKGM.
Józef Hawro – zabrał głos, zwracając uwagę na fakt, że bierze się pod uwagę pobocza, a nie doprowadzenie wody od drogi. Opowiedział o swojej działce, przez którą przebiega głęboki rów. Jedna połowa jest wyłożona korytkami, a druga nie. Do obowiązków gminy należy, aby zapewnić odprowadzenie wody z jego działki, aby nie powodowała tworzenia się wąwozów. Sprawa jest nierozwiązana od kadencji poprzedniego wójta Kuźniara.
Sołtys wsi – wyjaśnił, że kiedyś woda płynęła do rzeki dwoma rowami, ale jeden został już zlikwidowany i dlatego teraz woda wylewa. Trzeba by było wyłożyć ten rów, choć znajduje się na działce prywatnej, ponieważ woda jest gminna.
Janusz Szylar – nie ma możliwości wykonania tej pracy z funduszu sołeckiego, ale są przeznaczone na to inne środki. W tym roku przeznaczono 50 000 zł na podobne zadania, np. wyłożenie rowów, które odprowadzają wodę z dróg gminnych do rzeki. Połowa została już wykorzystana. Teraz należałoby zastanowić się gdzie ulokować resztę pieniędzy, może warto przeznaczyć tą kwotę właśnie na omawiany rów. Obiecał przyglądnąć się temu problemowi.
Kazimierz Wyczarski – złożył propozycję dotyczącą Krzyżówek. Chodziło o całonocne świecenie lampy na Krzyżówkach. Wystarczyłoby przez półtora przęsła przeprowadzić jeden przewód, nawet zamontować jakąś lampę oszczędnościową, żeby to ona świeciła całą noc. Niejednokrotnie obcy ludzie przejeżdżając przez Krzyżówki zatrzymują się, patrząc na drogowskaz, w którą stronę jechać. Zakład energetyczny za darmo tego nie wykona, ale gdyby przeznaczyć im jakąś kwotę, to na pewno by się tym zajęli.
Robert Szpytma – środki z funduszu sołeckiego mają być przeznaczone na rozwój wsi zgodnie z planem. Może warto przedstawić, co jest ujęte w planie rozwoju wsi i do tego dostosować, na co będą wydane pieniądze z funduszu sołeckiego.
Sołtys wsi – zdawał sobie z tego sprawę co powiedział pan Szpytma, ale po raz pierwszy ma z tym do czynienia i za późno rozpoczął pracę. Wraz z Radą Sołecką wybrali najprostsze i najszybsze rozwiązanie. Na przyszły rok należałoby rozpocząć prace już od wiosny.
Robert Szpytma – zaznaczył, że czasu było wystarczająco dużo.
Mieszkaniec wsi – zauważył, że zostało jeszcze 7 dni.
Sołtys wsi – poprawił, że zostało tylko 3 dni. Zapytał o inne propozycje i czy pomysł z poboczami może zostać zaakceptowany, czy przeznaczyć na niego mniejszą sumę pieniędzy, a np. 5 tysięcy zł na monitoring przy Centrum Kultury.
Adam Bawor – zapytał, czy jest możliwość wykonania tego monitoringu z innych pieniędzy niż z funduszu sołeckiego, aby całą kwotę przeznaczyć na kamień dla wzmocnienia poboczy.
Andrzej Szylar – nawiązywał do drogi na Husów – Skotnik, która była kiedyś robiona, ale nieskończona na odcinku około 100 m i do tej pory czeka na remont.

W miejscu, gdzie kończy się asfalt stoi woda i są wielkie dziury w drodze, które trzeba załatać.
Sołtys wsi – w opisanym miejscu najlepiej byłoby położyć kamień i asfalt. Przytoczył jeszcze jeden pomysł na wykorzystanie funduszu soleckiego – wycinka drzew i krzewów wzdłuż drogi powiatowej nad chodnikiem. Powiat nic nie robi w Markowej.
Jan Kilian – powiedział, że potrzeba coś zrobić wspólnymi siłami. Zapewniał, że próbował ingerować do powiatu o pomoc w wycince. W powiecie łańcuckim nie ma wystarczającej siły roboczej. Niejednokrotnie starał się na posiedzeniach Zarządu lub Komisjach Bezpieczeństwa i Porządku Powiatu Łańcuckiego wnieść swoje uwagi dotyczące zachowania porządku na drogach powiatowych Gminy Markowa. Niestety z niewielkim skutkiem. Poprosił władze gminne by razem podchodzić do tego problemu, aby wspólne starania przynosiły zamierzone skutki.
Sołtys wsi – przypomniał, że podczas wycinki zarośli wzdłuż drogi, powiat w swoich pracach „zatrzymał się" przed Bażantarnią, nie kontynuując pracy dalej w głąb Markowej.
Maciej Szczepaniak – zasugerował, żeby faktycznie zacząć pracę od wyłożenia kamienia na poboczach. Monitoringu nie było wiele lat, więc pan dyrektor CKGM mógłby poczekać jeszcze jeden rok. W innym wypadku można byłoby poszukać innych możliwości na zrealizowanie prośby pana dyrektora. Prosił żeby nie rozdrabiać środków, ponieważ dużo chęci daje mały efekt pracy.
Wójt Gminy – powiedział, że to zadanie i tak byłoby realizowane w 2016 roku. Przygotowanie zadania przypada na 2015 rok, realizacja na kolejny, a refundacja środków dopiero w 2017 roku. Zamontowanie monitoringu prosił, by zgłosić w punktach do nowego budżetu na 2016 rok. Wtedy nie będzie już tylu przeszkód, by zakupić i zamontować monitoring dla CKGM.
Janusz Szylar – zaproponował, aby podzielić pieniądze z funduszu sołeckiego na podsypanie poboczy i remont drogi.
Maciej Szczepaniak – zwrócił się do pana Janusza Szylara mówiąc, że on sam powinien wiedzieć ile pieniędzy należałoby przeznaczyć na remont drogi Skotnik.
Janusz Szylar – odpowiedział, że około połowę środków z funduszu sołeckiego.
Wójt Gminy– zaproponował, aby nadać priorytet poboczom, a w przypadku gdy nie zostaną zużyte wszystkie pieniądze - przeznaczyć na remont drogi.
Janusz Szylar – obawia się, że po nadaniu priorytetu poboczom, może zabraknąć pieniędzy na realizację drugiego zadania.
Maciej Szczepaniak – w takim przypadku można skorzystać z innych źródeł finansowych.
Janusz Szylar – zastanawia się, dlaczego decydować się na remont drogi i poboczy z funduszu sołeckiego, skoro można na ten cel skorzystać z innych środków.
Maciej Szczepaniak – zasugerował, że w przypadku gdy zostanie trochę kamienia z poboczy, to będzie można go wykorzystać do naprawy drogi. Zapytał, ile pieniędzy jest przeznaczonych na pobocza i drogi.
Janusz Szylar – odpowiedział, że około 60 000 zł w tym roku zostało przeznaczonych na utrzymanie dróg w Markowej, a zostało około 25 000 zł.
Wójt Gminy – dodał, że należy pamiętać o tym, że idzie zima i te 25 000 zł trzeba rozsądnie zagospodarować.
Maciej Szczepaniak – odpowiedział, że akcja zimowa trwa do 1 stycznia 2016 roku, i te 25 000 zł trzeba wykorzystać do nowego roku, ponieważ później będą już środki

z następnego budżetu. Prosił, żeby powiedzieć mu jaką kwotę przeznaczano w ubiegłych latach na utrzymanie zimowe dróg w listopadzie i grudniu. Następnie by oddzielić tą kwotę, a za resztę naprawić pobocza.
Janusz Szylar – odpowiedział, że oprócz zakupu soli i piasku gmina przeznacza 5 tysięcy zł na zimowe utrzymanie dróg. Przypuszczając, że zostanie 17 tysięcy z funduszu, nie ma możliwości przeznaczenia jednorazowo całej kwoty na wybraną drogę, ponieważ trzeba uwzględnić jeszcze wymianę przepustów, koszenie, zakup paliwa itp.
Sołtys wsi – zapytał, do czego zmierza ta rozmowa.
Maciej Szczepaniak – odpowiedział, że nie ma żadnych pieniędzy na utwardzenie poboczy i naprawę dróg.
Tomasz Niemczak – poprosił, aby nie robić problemów z tak małej kwoty.
Robert Szpytma – zapytał, czy ta kwota przeznaczona na utwardzanie poboczy będzie uwzględniać zakup kamienia i robociznę.
Janusz Szylar – odpowiedział, że byłoby to już z układaniem kamienia i wynajęciem firmy, która zrobi to mechanicznie. Nie ma pracowników, którzy mogliby zająć się tą pracą, ponieważ obecnie wykonują inne zadania.
Robert Szpytma – zapytał, jaki byłby koszt wynajęcia firmy.
Janusz Szylar – odpowiedział, że podczas prac wykonywanych na Kazimierzu, po obydwu stronach drogi na odcinku około 950 m, koszt pracy (łącznie z przygotowaniem poboczy) wyniósł 15 tysięcy zł.
Robert Szpytma – powiedział, że lepiej byłby zakupić kamień za pieniądze z funduszu sołeckiego, a układanie zorganizować za inne pieniądze. Jeżeli wynajmuje się firmę z własnym materiałem, wtedy firma wykonuje pracę nieuczciwie.
Sołtys wsi – odczytał przedłożony projekt uchwały i zarządził głosowanie nad jej przyjęciem.

Zebranie wiejskie sołectwa Markowa przyjęło uchwałę Nr 2/15 w sprawie uchwalenia wniosku o przyznanie środków z funduszu sołeckiego.

Wyniki głosowania: ZA - 78 głosy, PRZECIW – 0, WSTRZYMAŁO SIĘ – 0.

Uchwała ta stanowi załącznik Nr 3 do niniejszego protokołu.

Robert Szpytma – zgłosił uwagę, by w uchwale zaznaczyć stopień granulacji kamienia, tj. 4-31.

Ad. 2. Przyjęcie uchwały w sprawie uzupełnienia składu Rady Sołeckiej w Markowej.

Sołtys wsi – odczytał uchwałę w sprawie uzupełnienia składu Rady Sołeckiej w Markowej. Wyjaśnił, że do pomocy sołtysowi mieszkańcy wybierają 18-osobową Radę Sołecką. Na ostatnim zabraniu wiejskim nie zostali wybrani wszyscy członkowie Rady Sołeckiej. Do pełnego składu brakuje 6-ściu członków. Rada Sołecka wybierana jest w głosowaniu tajnym. Głosowanie przeprowadzi 3-osobowa komisja skrutacyjna. Kolejno poprosił o zgłaszanie kandydatów do komisji skrutacyjnej.

Zgłoszono następujących kandydatów do Komisji Skrutacyjnej:

- Maciej Szczepaniak
- Piotr Szylar
- Urszula Cwynar

Wszyscy wyrazili zgodę na kandydowanie do Komisji Skrutacyjnej.

Kolejno sołtys wsi – Tadeusz Szylar – zarządził głosowanie nad wyborem Komisji Skrutacyjnej w składzie:

- Maciej Szczepaniak
- Piotr Szylar
- Urszula Cwynar

Wyniki głosowania: 78 – za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymało się.

Sołtys wsi poprosił o zgłaszanie do komisji kandydatów na członków do Rady Sołeckiej Sołectwa Markowa. Poinformował również, aby kandydatów zgłaszać rejonami.
Zgodę na kandydowanie wyraziły następujące osoby:

- Rejon X (946 – 1061) – Jacek Kluz
- Rejon XIV (1350 – 1449) – Adam Kuźniar
- Rejon XV (1450 – 1562) – Andrzej Szpytma
- Rejon XVII (1660 – 1750) – Julian Szlęk

W dalszym ciągu bez kandydatów na członków do Rady Sołeckiej został rejon II i XI.

W związku z brakiem dalszych zgłoszeń, lista została zamknięta. Kolejno sołtys wsi – Tadeusz Szylar poprosił Komisję Skrutacyjną o przygotowanie kart do głosowania.

Po przygotowaniu kart do głosowania przez Komisję Skrutacyjną, Przewodniczący Pan Maciej Szczepaniak rozdał karty do głosowania oraz przedstawił zasady głosowania na członków Rady Sołeckiej sołectwa Markowa.

Kolejno odbył się akt głosowania.

Po przeprowadzonym głosowaniu, Komisja Skrutacyjna udała się do innego pomieszczenia w celu przeliczenia głosów oraz ustalenia wyników wyborów.

Tomasz Olbrycht – zadał pytanie dotyczące 35-procentowego zwrotu, czyli około 10 000 zł, o których wcześniej była mowa - czy mieszkańcy wsi mogą przegłosować, żeby pieniądze wróciły do funduszu sołeckiego w następnym roku, czy nie.
Teresa Flejszar – odpowiedziała, że to Rada Gminy nad tym decyduje.
Tomasz Olbrycht – zapytał, czy to radni zdecydują co stanie się w tymi pieniędzmi.
Teresa Flejszar – potwierdziła, że tak.

Tomasz Olbrycht – zapytał, czy istnieje taka możliwość, aby na dzisiejszym zebraniu przegłosować by te pieniądze wróciły do Markowej z powrotem.
Teresa Flejszar – odpowiedziała, że tak.
Wójt Gminy – zapytał, czy przedmówca ma na myśli fundusz sołecki. Gmina, radni ani nikt nie ma interesu w tym, aby np. zabrać pieniądze Tarnawce i dać Markowej. Najrozsądniejszym rozwiązaniem byłaby sytuacja, w której pieniądze wróciłyby do poszczególnych sołectw, z których zostały wygenerowane. Można to przegłosować.
Maria Kielar – sformułowała wniosek, aby pieniądze wróciły w 2017 roku do funduszu sołeckiego wsi Markowa. Zaproponowała, aby przegłosować wniosek.

Sołtys wsi Markowa Tadeusz Szylar – zarządził głosowanie nad wnioskiem postawionym przez Pana Tomasza Olbrychta.

Wyniki głosowania: 75 – za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymało się, 3 (wchodzące w skład komisji skrutacyjnej) nieobecne podczas głosowania nad przedstawionym wnioskiem.

W wyniku przeprowadzonego głosowania wniosek został przyjęty.

Mieszkaniec wsi - zapytał, kiedy zostanie rozebrany stary Dom Ludowy, ponieważ szpeci on krajobraz.
Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że w tej chwili trwają prace rozbiórkowe przygotowawcze, robione są porządki, wywozi się stare rzeczy, śmieci itd. Miał nadzieję, że w tym roku prace zostaną zakończone. Jeśli w przyszłym budżecie znajdą się pieniądze na rozbiórkę, to praca będzie ukończona.
Mieszkaniec wsi – zapytał co z kablami, które były kopane do Internetu.
Wójt Gminy – odpowiedział, że kontaktują się z nim przedstawiciele wykonawców tych firm, którzy będą rozprowadzać sieć w Husowie i Tarnawce, oraz druga spółka, która będzie ciągnęła sieć od Białobok przez całą Markową, aż do POM-u. Będzie to rozprowadzenie sieci światłowodowej do domów, które zechcą podpisać z nimi umowę. Sieć światłowodowa wyglądałaby tak, że główny przewód o średnicy 12 mm byłoby podwieszony w odległości 70-90 cm od sieci elektrycznej. Mieszkańcy pytali jakiej średnicy powinni mieć dziurę w ścianie domu, aby dostarczyć szybki Internet światłowodem. Zapewniał, że to będą otwory o średnicy kilka mm. Nic nie stoi na przeszkodzie, jeśli będzie zapotrzebowanie społeczne, aby zażądać o tych firm udzielenia mieszkańcom informacji technicznej. Wykonawcom zależy na dobrej współpracy z sołectwami i gminami.
Mieszkaniec wsi – zwrócił się z prośbą, o wyrównanie brzegów na jednym z odcinków drogi Granicznej około 150-200 m biegnącej do Soniny, aby ułatwić rolnikom pracę, szczególnie podczas żniw. Do tej pory problem był poruszany niejednokrotnie, ale bezskutecznie.

Po ustaleniu wyników głosowania Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej Pan Maciej Szczepaniak przedstawił protokół wyboru Rady Sołeckiej Markowa.

Protokół ten stanowi załącznik Nr 4 do niniejszego protokołu.

Kolejno sołtys wsi – Tadeusz Szylar **odczytał uchwałę Nr 3/15 zebrania wiejskiego sołectwa Markowa z dnia 27 września 2015 roku w sprawie uzupełnienia składu Rady Sołeckiej w Markowej.**

Uchwała ta stanowi załącznik nr 5 do niniejszego protokołu.

Rada Sołecka Gminy Markowa została uzupełniona o następujących członków:

- Kluz Jacek
- Kuźniar Adam
- Szpytma Andrzej
- Szlęk Julian

Ad. 3. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Kazimierz Wyczarski – zapytał, czy na dzisiejszym zebraniu można już zgłaszać wnioski do budżetu na kolejny rok.
Wójt Gminy – odpowiedział, że takie wnioski należy zgłaszać na piśmie do 15 października.
Kazimierz Wyczarski – powiedział, że miał na myśli sprawy wiejskie.
Maria Kielar – powiedziała, że można składać różne wnioski.
Sołtys wsi – przytoczył informację zamieszczoną w Gazecie Sołeckiej, w której zamieszczono wyjaśnienie, że rowy na prywatnych gruntach należą do osób, którzy mają przy nich parcele. Gmina może kopać rowy tylko na działkach gminnych i przy drogach gminnych. Poprosił o wypowiedzenie się w tej kwestii dyrektora SKR-u. Mieszkańcy chcą wynająć ludzi do pracy.
Alfred Homa - odpowiedział, że przekopanie rowu przy drodze na odcinku około 30-50 m to koszt około 150 zł, ale trzeba jeszcze uwzględnić wykopanie przepustów. To nie byłby żaden problem. Trzeba byłoby tylko uzyskać zgody od mieszkańców działek, na których miałaby być wykonywana ta praca. Zasugerował, żeby patrzeć przyszłościowo i w miarę możliwości wyrażać zgodę.
Wójt Gminy – wyjaśnił, że istniał problem ze znalezieniem i uzasadnieniem wydawanych pieniędzy na ten cel, który jest realizowany już od dwóch lat w Markowej. Pieniądze wydawane są w celu poprawienia warunków życia mieszkańców wsi. Jeżeli istnieje możliwość i nikt nie będzie stwarzał problemów, to praca będzie kontynuowana.
Sołtys wsi – zapytał, czy ktoś ze zgromadzonych ma jakieś pytania.
Mieszaniec wsi – poprosił o naprawę przepustów i zrobienie odpływów przy drodze powiatowej, ponieważ zbyt dużo pracy kosztuje ich czyszczenie. Wystarczyłoby raz do roku udrożnić przepusty i same by się czyściły, bez pomocy strażaków.
Kazimierz Wyczarski – nawiązał do markowskich chodników, że w niektórych miejscach stają się już trawnikami. Poprosił o zlikwidowanie tego problemu. Drugim problemem, o którym mówił był przystanek koło Krzyżówek, gdzie rosną grusze i towarzyszące im osy utrudniają mieszkańcom korzystanie z niego. Zaproponował zrobienie nowej nawierzchni na starej drodze od pana Stącla do końca, ponieważ droga jest już w bardzo złym stanie. Zasugerował również skończenie dogi Skotnik koło Ośrodka Zdrowia.

Tadeusz Trojnar – nawiązał do wypowiedzi pana Wyczarskiego, że praca przy chodniku już trwa i w tym tygodniu będzie skończona.
Kazimierz Wyczarski – zaproponował, aby zacząć pracę od strony Gaci, ponieważ tam chodnik jest najbardziej zarośnięty.
Janusz Szylar – powiedział, że pomysł z odmuleniem przepustów jest bardzo dobry, ale wszystko znajduje się na drodze powiatowej. Pan Wolski tłumaczył, że nie jest w stanie zapewnić odpowiedniego utrzymania dróg powiatowych, ponieważ dysponuje tylko czterema pracownikami na około 250 km dróg. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby wynająć przez powiat pracowników na prace interwencyjne. Sam nie jest w stanie dysponując kilkoma ludźmi, odpowiednio zabezpieczyć wszystkie drogi gminne i dodatkowo powiatowe. Nad drogach powiatowych nie ma wsparcia i wszystko jest robione samodzielnie.
Mieszkaniec wsi – powiedział, że z pieniędzy „za wodę" można byłoby wyczyścić te przepusty.
Jan Kilian – obiecał, że podczas zebrania Zarządu w najbliższym czasie zgłosi ten problem i poprosi o protokół do przedłożenia.
Janusz Szylar – zaznaczył, że wszystkie obowiązki związanie z utrzymaniem dróg powiatowych w Markowej spadają na niego, a nie na Zarząd Dróg Powiatowych w Łańcucie.
Kazimierz Wyczarski – zapytał co z przystankiem na Krzyżówkach, czy zostanie wyczyszczony z gruszek.
Janusz Szylar – odpowiedział, że przystanki stoją przy drodze powiatowej i w związku z tym przynależą pod jurysdykcję powiatu, a i tak gmina się tym zajmuje.
Wójt Gminy – odpowiedział na pytanie pana Wyczarskiego dotyczące drogi na Kosinę. Odcinek mierzy około 80 m i mógłby być zrobiony. Rozmawiał z Wójtem Gminy Łańcut i gdyby praca nad asfaltowaniem drogi była kontynuowana, to Markowa dołożyłaby swój 80-metrowy odcinek. Istnieje też możliwość skończenia tego odcinka, przy okazji pracy w Markowej przy innych drogach.
Mieszkaniec wsi – zapytał, czy omawiany odcinek drogi znajduje się na terenie gminy Markowa.
Wójt Gminy – odpowiedział, że znajduje się zaraz przy granicy z Kosiną.
Sołtys wsi – poprosił o dyskusję na temat drogi Granicznej.
Janusz Szylar – powiedział, że temat drogi Granicznej ciągnie się od lat. Mógłby zrealizować prośbę związaną z brzegami, ponieważ nie wiąże się to z wielkimi kosztami. Reszta prac na tej drodze to całkiem inna sprawa. Obecnie toczą się dyskusje, aby drogę poszerzyć do normalnych rozmiarów. Miejscami ma ona szerokość 5 m, a niekiedy tylko 1,6 m. Trwają starania, by unormować szerokość tej drogi do jednego wymiaru około 3 m, ale są to kosztowne inwestycje. Dodatkowo wymagane są zgody właścicieli działek. Istnieje możliwość pytania właścicieli działek o zgodę, bądź nie. Przepisy pozwalają, żeby bez zgody właścicieli przeprowadzać takie działania i zająć prywatne działki pod drogę. Wtedy też, taki fragment drogi będzie odpisany od podatku. Obiecywał, że postara się wykonać roboty ziemne na omawianej drodze. Prace polowe już się kończą, więc nie będzie się nikomu przeszkadzać. Właściciele działek przy drodze Granicznej byli obecni przy rozgraniczeniu, więc nie powinni teraz stwarzać żadnego problemu.
Sołtys wsi – zapytał, czy ktoś ma inne uwagi.

Robert Szpytma – powiedział, że należałoby zapytać mieszkańców Markowej, czy w ogóle chcą, aby zrobić taką drogę na szerokości 5 – 10 m.
Sołtys wsi – odpowiedział, że nie ma potrzeby robienia aż tak szerokiej drogi, ponieważ wystarczyłoby 3 – 4 m. Zapytał zebranych, czy w tamtym miejscu potrzebna jest tak szeroka droga. Ponadto słyszał, że wykonawcy elektrowni wiatrowych, którzy podczas swojej pracy korzystali z dróg, teraz je zwężają do pierwotnych rozmiarów.
Wójt Gminy – powiedział, że Gmina Markowa wyraziła zgodę na zrobienie drogi dojazdowej do montażu siłowni wiatrowych. Cała droga dojazdowa jest po stronie Markowej. Po montażu wiatraków, wykonawcy chcieliby przekazać wykończone drogi Gminie Markowa. Wątpi, żeby chcieli teraz te drogi zwężać. Na terenie Gminy Gać, po wykonaniu elektrowni wiatrowych, drogi pozostały do użytku mieszkańców bez zmian, tzn. ze wzmocnionymi skarpami, z utwardzoną nawierzchnią. Gdyby w przyszłości wystąpiła awaria, musieliby na nowo budować drogę.
Sołtys wsi – wiatraki są, ale nie na naszym terytorium.
Zbigniew Lonc – zapytał, czy na terenie Markowej stoją już jakieś wiatraki.
Wójt Gminy – odpowiedział, że nie. Trwają rozmowy z inwestorami na temat wybudowania wiatraków w Markowej, ale najpierw gmina musi pozyskać wystarczającą ilość informacji dotyczącej korzyści płynących z tej inwestycji.
Sołtys wsi – poprosił, żeby zebrani zabierali głos w sprawie drogi Granicznej.
Wójt Gminy – odpowiedział, że kilka tygodni temu odbyło się spotkanie radnych, sołtysa i pracowników Urzędu Gminy Markowa, na którym rozważano kwestię drogi Granicznej. Chcieliby uzyskać zgodę właścicieli działek, przylegających do drogi Granicznej na poszerzenie jej szerokości. Na niektórych odcinkach droga przebiega przez teren Gminy Łańcut. Dojdzie do tego, ze droga zostanie przeprowadzona na teren Markowej. Oprócz tego, chcieli ustalić szerokość drogi wraz z mijankami. Wszystko wymaga uzgodnień, a najlepszą formą byłaby konfrontacja z mieszkańcami, których działki przylegają do drogi Granicznej. Za jakiś czas odbędzie się konsultacja z takimi osobami, w celu ustalenia ile m^2 ich działek musiało by być zajętych, żeby droga miała jednakową szerokość. Obecnie jej średnia szerokość wynosi 2,2 m.
Adam Bawor – zaproponował, żeby najpierw zagospodarować brzegi drogi, ponieważ rozpoczęcie prac przy drodze Granicznej na pewno rozciągnie się w czasie.
Wójt Gminy – odpowiedział, że nie ma żadnych przeszkód żeby to realizować. Można wzmocnić tylko brzeg po stronie Markowej, ponieważ drugi należy już do innej gminy. Podobny problem zaistniał podczas remontu drogi Górnica – Markowa POM. Była to droga powiatowa, więc wystąpiono do Gminy Łańcut o dofinansowanie w wysokości 50 tysięcy zł. Mieszkańcy, których gospodarstwa domowe znajdują się po prawej stronie drogi, również z niej korzystają pomimo tego że są mieszkańcami Albigowej. Jednak odmówili pomocy finansowej.
Mieszkaniec wsi – zgłosił problem z drogą od drugiego końca tzn. Okopem, szczególnie w czasie deszczu.
Sołtys wsi – odpowiedział, że to również będzie problem, ponieważ wymieniony fragment drogi w całości znajduje się na terenie Łańcuta.
Wójt Gminy – potwierdził, że tak.
Robert Szpytma – zaproponował, aby omawiany fragment działki wydzierżawić od Łańcuta i wtedy zacząć ją remontować.
Wójt Gminy – zgodził się z panem Szpytmą i przytoczył przykład z parkingiem należącym do parafii rzymsko-katolickiej w Tarnawce. Należało wydzierżawić działki na

okres co najmniej 10 lat, aby rozpocząć w tamtym miejscu budowę parkingu. Być może ten problem z dzierżawą od Łańcuta miałby podobny przebieg, lub uda się dogadać z Wójtem Łańcuta, aby wspólnie wyremontować drogę.
Grzegorz Olbrycht – powiedział, żeby dokładnie sprawdzić kto jest właścicielem tej działki, czy gmina Łańcut czy energetyka wiatrowa. Od początku, w miejscu gdzie się skręca w „Okop" były działki pana Dąbka, który sprzedał je energetyce wiatrowej.
Maciej Szczepaniak – zapytał, co dalej z regulacją rzeki „Markówka".
Wójt Gminy – odpowiedział, że złożył stosowne pisma do Podkarpackiego Zarządu Melioracji Urządzeń Wodnych i wystąpił z prośbą, by zechcieli ująć w swoim programie regulacji cieków wodnych na przyszły rok dwa zadania. Pierwsze dotyczyło by uregulowania i naprawy dotychczasowych prac na Markówce od kładki koło pana Wosia do granicy z Gminą Gać, tj. 420 m. Drugie zadanie na odcinku 0,5 km, tj. kontynuacja tego, co było już zrobione do tej pory. Obiecał, że będzie zabiegał o regulację Markówki. Większe opady deszczu już nie zagrażają mieszkańcom, jak przed regulacją rzeki. Gminy Markowa nic nie kosztują te prace, ponieważ są regulowane z pieniędzy rządowych.
Tomasz Olbrycht – zadał pytanie dotyczące funduszu sołeckiego. Czy kwota 28 tysięcy jest stała dla sołectwa, czy mieszkańcy mogą głosować, aby ją zwiększyć.
Teresa Flejszar – odpowiedziała, że nie.
Wójt Gminy – wyjaśnił, że ta kwota jest maksymalna i nie może być już wyższa.
Tomasz Olbrycht – zapytał, czy mieszkańcy sami mogą zagłosować w sprawie zwiększenia kwoty przeznaczonej dla sołectwa z budżetu gminy.
Wójt Gminy – powiedział że nie, ponieważ wiąże się to z refundacją, czyli środkami pochodzącymi z Ministerstwa Finansów. Gdyby ta możliwość była większa, to procentowo wyrażona skala refundacji byłaby też większa, na to się nikt nie zgodzi. Wtedy byłoby to nie zgodne z ustawą.
Teresa Flejszar – zadanie można realizować ze środków budżetu, a nie z funduszu sołeckiego.
Maria Kielar – podpowiedziała, że można dołożyć do zadania z budżetu, tylko żeby rozliczyć do takiej kwoty.
Wójt Gminy – zgodził się, że rozliczyć można tylko do danej kwoty.
Tomasz Olbrycht – powiedział, że chodziło mu o to, czy mieszkańcy mogą sami decydować jaki cel sobie zrealizują.
Wójt Gminy – wytłumaczył, że takie sprawy załatwia Rada Sołecka i przypomniał, że pan sołtys pytał już na zebraniu, jakie mieszkańcy mają pomysły.
Paweł Szylar – zapytał, kto utrzymuje rowy koło drogi wojewódzkiej.
Wójt Gminy – odpowiedział, że Zarząd Wojewódzki.
Paweł Szylar – powiedział, że przy tej drodze stoją słupy wyznaczając granicę i pas drogowy. Od strony drogi wszystko wykoszone, a od pola rosną chwasty.
Wójt Gminy – obiecał, że zwróci się do Zarządu Wojewódzkiego. Przytoczył informację, którą otrzymał od Wojewódzkiego Inspektoriatu Ochrony Środowiska w Rzeszowie do mieszkańców Gminy Markowa, Gać, Przeworsk, Miasta i Gminy Kańczuga, Gminy Zarzecze i Przeworska. Wiadomość dotyczyła zanieczyszczenia rzeki Markówka i Mleczka. WIOŚ w Rzeszowie od lipca 2015 roku prowadził monitoring badawczy potoku Markówka. Dotychczasowe badania laboratoryjne wykazały zły stan jakości wody, m.in. przez zrzut ścieków do potoku z oczyszczalni eksploatowanej przez Zakład Gospodarki Komunalnej w Markowej oraz nielegalne odprowadzanie ścieków

z gospodarstw indywidualnych, a także niski poziom wód w potoku. Wnoszą o pilne przeprowadzenie kontroli przez właścicieli nieruchomości w zakresie gospodarki wodno-ściekowej, polegającej na porównaniu ilości wody pobieranej z wodociągu z ilością ścieków odbieranych przez upoważnione podmioty. Wyniki kontroli mają zostać przesłane w określonym terminie do WIOŚ-u. Sprawa rzeki Markówki została zbytnio rozdmuchana poprzez skargi wnoszone przez mieszkańców, że rzeka „cuchnie". Zgadza się z mieszkańcami, że to był problem. Stąd interwencja z zewnątrz i napiętnowanie mediów, które nie zawsze przekazują prawdę. Zwrócił się do pana Stanisława N. o opinię w tej sprawie.

Stanisław Niemczak – odpowiedział, że przez ostatnie dni czuć poprawę.

Wójt Gminy – powiedział, że wypowiedzi prasowe są od dłuższego czasu tendencyjne, co stanowi krzywdę przede wszystkim dla mieszkańców Markowej.

Stanisław Niemczak – wspominał dzień, w którym do Markowej przyjechała telewizja. Mieszkańcy chcieli porozumieć się z władzami polubownie, lecz z braku reakcji zwrócili się do mediów. Przypomina, że wraz z innymi mieszkańcami Markowej odwiedzili miejscowość Łąki, w której znajduje się oczyszczalnia ścieków. Uzyskali od tamtejszych mieszkańców sąsiadujących z oczyszczalnią ścieków informację, o jakości życia w takim niekomfortowym miejscu. W przeszłości ciężko było wytrzymać smród, ale obecnie sytuacja jest lepsza, do zniesienia. Dowiedział się od pracowników tamtejszej oczyszczali, że najlepszym rozwiązaniem jest staranie się o pomoc ze środków unijnych na rozwiązanie tego problemu w Markowej, ponieważ oni sami z takiej skorzystali. Poprosił o interwencję w tej sprawie, póki można jeszcze rozwiązać problem.

Wójt Gminy – poprosił kierownika Zakładu Gospodarki Komunalnej w Markowej o komentarz. Żałuje, że mieszkańcy Markowej nie pojechali razem z nim na drugi wyjazd do Iwierzyc, gdzie znajduje się oczyszczalnia ścieków.

Jadwiga Małecka – zapytała, ile jest gospodarstw indywidualnych w Markowej, nie podłączonych do kanalizacji ściekowej.

Maria Kielar – opowiedziała że 76, z czego 20 to osoby starsze, mieszkające samotnie.

Robert Kochmański – opowiedział o pracy oczyszczalni ścieków w Markowej. Została wybudowana w 1997 roku. W tej chwili jest to przestarzała technologicznie oczyszczalnia. W roku jej powstania była inna jakość dowożonych ścieków surowych. Nie było tylu środków chemicznych, co w tej chwili. Jednocześnie oczyszczalnia ścieków w projekcie technicznym powinna przyjmować 300 m^3 na dobę, jednak w tej chwili przyjmuje w okresach suszy, 350 m^3. Działa cały czas na przeciążeniach. W związku z tym wymagana jest jej modernizacja i rozbudowa. Jeżeli to się nie stanie, to Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska z porozumieniem ze Starostwem, może cofnąć pozwolenie wodno-prawne. Będzie się to wiązało z bardzo dużymi kosztami zrzutu ścieków. Trzeba przymierzyć się do rozbudowy i modernizacji tego zakładu, aby oczyszczalnia ścieków miała moc przerobową 600 m^3. Oczyszczalnie najlepiej pracują na 50% planowanej mocy.

Maciej Szczepaniak – zapytał, od kiedy oczyszczalnia ścieków pracuje na maksymalnej mocy.

Robert Kochmański – odpowiedział, że cały czas.

Maciej Szczepaniak – zapytał jeszcze raz, ile już lat tak pracuje.

Robert Kochmański – odpowiedział, że problem z oczyszczalnią trwa praktycznie od początku jej działania.

Mieszkaniec wsi – przypomniał, że przez 4-5 lat nic nie śmierdziało.

Robert Kochmański – odpowiedział, że im więcej ludzi podłącza swoje gospodarstwa do sieci kanalizacyjnej, tym więcej ścieków.
Mieszkaniec wsi – powiedział, że trzeba liczyć się z tym, że coraz więcej ludzi będzie podłączonych, dlatego konieczne jest rozbudowanie oczyszczalni ścieków.
Kazimierz Wyczarski – zapytał, czy ta oczyszczalnia była źle zaprojektowana od początku.
Robert Kochamński – odpowiedział, że najprawdopodobniej tak.
Kazimierz Wyczarski – zapytał, co z zadrzewieniem, które miało rosnąć wokół oczyszczalni. Jedynie pan Stącel zasadził prywatnie, a reszta mieszkańców sąsiadujących z oczyszczalnią ma problem z przykrym zapachem.
Andrzej Bytnar – powiedział, że oczyszczalnia celowo miała pracować na 600 kubikach, tylko jej budowa została zablokowana na pewnym etapie. Została rozbudowana tylko do połowy, więc konieczne jest jej jak najszybsze poszerzenie. Po pewnym czasie użytkowania została przeładowana.
Kazimierz Wyczarski – zapytał, czy oczyszczalnia ścieków jest dobrze eksploatowana.
Andrzej Bytnar – odpowiedział, że na tyle ile się da. Oczyszczalnia jest ciągle przeciążana.
Robert Kochmański – wytłumaczył, że jeżeli oczyszczalnia jest cały czas przeciążana, to nie będzie dobrze działać. Najlepiej działa przy ilości ścieków 250 m^3 na dobę.
Andrzej Żelazny – powiedział, że na chwilę obecną sieć kanalizacyjna przeciążona jest ilością i ładunkiem ścieków surowych. Kiedyś ludzie oddawali znacznie mniejszą ilość ścieków do kanalizacji. Teraz w studzienkach kanalizacyjnych można znaleźć wszystko, np. padłą kurę, plastik, świńskie rapytka itp. Przepompownie są zatkane różnymi materiałami i rzeczami. Wszyscy po części odpowiadają za ten problem. Szóstego października odbędzie się sesja Rady Gminy, odnośnie rozbudowy oczyszczalni ścieków w Markowej. Toczą się postępowania w sprawie pozwolenia wodno-prawnego na oczyszczalnię ścieków. Trzeba uregulować koryto rzeki od wyrzutu z oczyszczalni do Gaci, ponieważ tworzą się rozlewiska i przy złych warunkach pogodowych jakie miały miejsce w tym roku, nastąpiło wtórne zagnicie wody w rzece. Koryto Markówki nie było czyszczone od ponad 20 lat. Koryto rzeki jest za szerokie, a za małe są przepływy wody. Ciągle występuje zaleganie zgnitego osadu. Na stronie internetowej zamieszczono rozległą informację o stanie oczyszczalni ścieków w Markowej. Trzeba rozbudować oczyszczalnię ścieków, uprzednio wykonując jej całkowity remanent ładunków, jakie są do niej doprowadzane. Trzeba dobrać odpowiednią oczyszczalnię do istniejących technologii produkcji. Obowiązkiem gminy jest odbiór ścieków komunalnych, a nie przemysłowych. Nie ma takiej oczyszczalni, która przyjmowałaby wszystkie rodzaje ścieków. Wniósł prośbę, aby każdy, kto planuje produkcję, w której będą wytwarzane uciążliwe ścieki, zgłosił ich ewentualną obecność. Jeżeli projekt budowy oczyszczalni powstanie, a ktoś będzie chciał zgłosić taką sytuację, to kierownik oczyszczalni nie wyrazi zgody na odbieranie uciążliwych ścieków z danej produkcji. Może zaistnieć sytuacja, że przedsiębiorca będzie musiał sam wybudować oczyszczalnię lub podczyszczalnię ścieków na własne ścieki uciążliwe.
Jacek Kluz – zapytał, skąd bierze się rudy kolor wody płynącej w rowach podczas deszczu w górnej części miejscowości, czy to ściek z Gazowni.
Andrzej Żelazny – odpowiedział, że nie wie. Może ktoś czyści urządzenia wykorzystując deszcz. Jeżeli jest potrzeba, należy tą sytuację zgłosić do Wojewódzkiego Inspektoriatu

Ochrony Środowiska w Rzeszowie. Są inne służby kontrolujące odpowiednie utrzymanie cieków wodnych oraz monitorowanie wody.

Tomasz Niemczak – powiedział, że to nie jest problem od dziś, tylko ciągnie się przez lata. Dziś problem został rozdmuchany, ponieważ dostarczono w tej sprawie pismo z ochrony środowiska. Wiadomo, jakie podmioty gospodarcze działają na terenie Markowej. Zapytał, czy kiedykolwiek zbadano skład ścieków odprowadzanych przez te podmioty do oczyszczalni ścieków i czy odbyło się postępowanie, które uniemożliwiłoby odbiór takich ścieków od zakładów do oczyszczalni. Teraz zrzuca się winę na całą wieś. Do tej pory płacili wszyscy za tych, którzy powinni płacić w pierwszej kolejności. Było ciche przyzwolenie na to, a teraz władza chce to szybko uciąć. Już na sesjach Rady Gminy w 2003 roku była mowa o przepompowniach, zabijaniu zwierząt i ściekach z tym związanych. Pan wójt był wtedy kierownikiem Zakładu Gospodarki Komunalnej w Markowej i powiedział, że sieć kanalizacyjna jest zbiorem wszystkich win. W końcu te nieszczęścia się skumulowały.

Zygmunt Trznadel – zapytał czy wiadomo ile jest ubojni takich, które płacą za odprowadzanie ścieków oraz takich, które za nic nie płacą i robią to nielegalnie.

Tomasz Niemczak – dodał, czy te legalne ubojnie odprowadzają ścieki o prawidłowych parametrach.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że na zebraniu wiejskim udzielił prawdziwej informacji, o rzeczywistym stanie oczyszczani ścieków w Markowej.

Zygmunt Trznadel – zwrócił się do wójta i pracowników gminy, że na pewno wiedzą, ile na terenie Markowej istnieje legalnych i nielegalnych ubojni.

Andrzej Żelazny – tłumaczył, że odważono się podjąć trudne decyzje, nie ze względu na piątkowe pismo z WIOŚ-u. Ruch w tej sprawie trwa od lipca, kiedy do Markowej przyjechała telewizja. Trwa przygotowanie materiału na przebudowę oczyszczalni. Najpierw należy zrobić rachunek sumienia i szczerze odpowiedzieć sobie na pytanie, jaki ładunek niosą ze sobą oddawane przez nas ścieki. W tej chwili gmina nie posiada wyników badań ścieków, należy przeprowadzić postępowanie administracyjne i przeprowadzić bilans ścieków, aby oczyszczalnia mogła dobrze funkcjonować. Należy także dostosować oczyszczalnię do specyficznych warunków, związanych z ubojem zwierząt, z tzn. przeciążeniem ładunkowym.

Jadwiga Małecka – powiedziała, że należy uruchomić system edukacyjny, by dotrzeć do dzieci.

Andrzej Żelazny – powiedział, że przepompownie zatykane są także przez ubrania i pampersy, co bardzo utrudnia udrożnienie kanalizacji.

Jacek Kluz – zgłosił, że martwe zwierzę, które wyciągnięto z kanalizacji należało prawdopodobnie do niego. Rok temu zgłaszał fakt o pękniętej studzience, ale nikt nie interweniował w tej sprawie.

Tomasz Olbrycht – zapytał, jak długo trwa postępowanie administracyjne i kiedy ruszy budowa nowej oczyszczalni.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że 14 miesięcy będzie trwać postępowanie, jeżeli będzie przebiegało bez zakłóceń. Jeśli będą skargi, odwołania to spowolni to rozpoczęcie prac. Poszczególne czynności administracyjne trwają długo i mają określoną ważność. Raport oddziaływania inwestycji na środowisko będzie zamieszczony na stronie internetowej urzędu gminy przez okres jednego miesiąca. Dopiero po upływie tego czasu będzie można rozpocząć kolejny etap. Trzeba uwzględnić wydatki budżetowe, bo bardzo ważny będzie wkład własny gminy.

Modernizacja oczyszczalni może wynieść koszt około 5 milionów zł, a dokładną kwotę pozna się dopiero po napisaniu projektu i ustaleniu kosztorysu. Dopiero po przetargu okaże się, za jaką kwotę wykona się oczyszczalnię w Markowej. Trzeba będzie dołożyć wszelkich starań, aby prawidłowo eksploatować sieć kanalizacyjną wraz z oczyszczalnią. Środki finansowe na oczyszczalnię mają być przyznawane. Koszty kwalifikowane, czyli netto wynoszą 75%, a niekwalifikowane to VAT. Brutto inwestycja wychodzi pół na pół. VAT w kolejnych latach można odzyskać. Jeżeli Markowa zechce mieć takie urządzenia na oczyszczalni ścieków, żeby się uniezależnić od innych, to koszt inwestycji wzrośnie. Wytłumaczył zebranym zasadę tworzenia wapna użytecznego rolniczo, z osadu pochodzącego z oczyszczalni. Przytoczył przykład dobrze zagospodarowanej oczyszczalni ścieków w Iwierzycach.
Zygmunt Trznadel – zasugerował, że być może ta oczyszczalnia ścieków w Iwierzycach nie odbiera ścieków z uboju zwierząt gospodarczych.
Andrzej Żelazny – odpowiedział że nie ma, ale są prowadzone inne produkcje na większą skalę. Ubojnie muszą mieć nałożony reżim zrzutu ścieków sanitarnych.
Zygmunt Trznadel – powiedział, że reżim był zakładany. Pan wójt był na oczyszczalni ścieków. Zapytał dlaczego reżim został zwolniony i czy wójt nie wie, ile jest ubojni w Markowej. Gdy zatykały się pompy, to za naprawę musieli płacić podatnicy, a dodatkowo została podniesiona opłata za odbiór ścieków. Ponadto był ciekawy ile zł podatku płacą ubojnie i czy były wymierzone ich budynki.
Wójt Gminy – zwrócił się do pana Trznadla, że porusza inny problem. Gmina ma obowiązek ewidencjonować to co dostaje poprzez deklaracje. Takie jest prawo w Polsce.
Zygmunt Trznadel – zapytał, kto wydawał zezwolenie na budowę tych ubojni.
Wójt Gminy – odpowiedział, że gdy wydaje się pozwolenie na budowę, to wtedy wszystko się zgadza i nie ma żadnych odstępstw. Do gminy wpływały deklaracje, w których różnice są oczywiste, ale nie można nic z tym zrobić.
Zygmunt Trznadel – zapytał Wójta o sieć światłowodową. Jak szeroki jest pas drogi gminnej.
Wójt Gminy – odpowiedział, że to wyznaczała geodezja. Może zwrócić się do pana Bąka z zapytaniem, jak szeroki jest pas drogowy i czy przypadkiem nie uprawia się roli na gminnym nie płacąc podatku.
Zygmunt Trznadel - odpowiedział panu Wójtowi, że nie zbiera na gminnym, tylko dzierżawi od pani z Lipnika. Było robione rozgraniczenie działki i wyniknęły z tego powodu nieporozumienia. Zapytał, dlaczego w innych gminach światłowód mógł być kopanych wzdłuż rowów, a w Markowej nie. Firma zakładająca światłowód, weszła na pola uprawne powodując zniszczenie i obiecując odszkodowania rolnikom. Zadzwonił do pana Janusza Szylara z zapytaniem ile m ma pas drogowy i odpowiedział mu, że 5 m.
Janusz Szylar - nie zgodził się z panem Zygmuntem twierdząc, że na drodze do Lipnika na pierwszej działce pas drogowy wynosi 10-11 m.
Zygmunt Trznadel - powiedział, że jeżeli gmina posiada pas drogowy o szerokości 5 m, to powinna o niego odpowiednio zadbać.
Wójt Gminy - odpowiedział, że ten obszar jest koszony w miarę możliwości.
Zygmunt Trznadel - poinformował, że telefonował do pana Janusza Szylara z uwagą o nie dbaniu o porządek na drogach, czy o śmieciach w fosie.
Wójt Gminy - odpowiedział, że to jest inny problem.

Janusz Szylar - powiedział, że gdy taka sytuacja jest zgłaszana to starają się systematycznie sprzątać.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad, sołtys wsi – Tadeusz Szylar podziękował wszystkim za przybycie i zakończył obrady zebrania wiejskiego.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokół sporządziła:

INSPEKTOR
mgr Urszula Cwynar

SOŁTYS
Tadeusz Szylar